

KILKA SŁÓW OD AUTORA,
CZYLI NIE CAŁKIEM KRÓTKI
LEKSYKON DLA DOCIEKLIWYCH

Akcja książek o Harrym Potterze rozgrywa się w Anglii. Dlatego pisząc kontynuację, czułem się zobowiązany do stosowania pewnych słów, a w szczególności nazw własnych, które są obcego pochodzenia i niewiele znaczą dla tych, którzy nie przykładają się do języka angielskiego. Dla nich, a także dla wszystkich dociekliwych, zamieszczam poniżej krótki słowniczek nazw i terminów, które bardzo często mają szersze znaczenie niż można to wywnioskować z książki albo których użyłem ze ściśle określonego powodu.

Oczywiście słowniczek ten zawiera tylko niektóre wybrane przeze mnie pojęcia i nazwy, ponieważ w całej powieści jest ich znacznie więcej. Mam jednak nadzieję, że wyjaśnienia tych kilkudziesięciu terminów usatysfakcjonują Was i będą ciekawym oraz niezwykle cennym źródłem informacji. Hasła do których się odniosłem zostały wypisane dużymi literami.

BIG - skrótowiec od nazwy Brygada Inkwizycyjna do spraw Goblinów – przymiotnik *inkwizycyjna* użyłem jako synonim słowa *śledczą*, aby mógł powstać skrót B.I.G. (z ang. *big* oznacza duży, wielki) – jest to specjalna komórka Ministerstwa Magii (a dokładniej Departamentu Kontroli Nad Magicznymi Stworzeniami) powołana do życia wraz z wprowadzeniem DEKRETU BEZPIECZEŃATWA numer 631. Jej pracownicy zajmują się wszelkimi dochodzeniami w sprawie majątków goblinów, konfiskatą tych majątków oraz nadzorowaniem procesu przesiedleń przedstawicieli tej rasy. Pracownikiem tej grupy był m.in. CUTHBERT CRESSWELL.

BIURKA ZAŁOŻYCIELI – cztery biurka, które należały niegdyś do założycieli Hogwartu i posiadały zagadkowe właściwości magiczne, wykonano je z prastarego dębu, który rósł niegdyś w miejscu, w którym powstał zamek Hogwart. Pomysł na te biurka narodził się w mojej głowie już w momencie pisa-

nia „Pentaklu Wężoustych” w 2010 roku, kiedy to Sylas Wielkie ukrył Merope Bloomenbach w jednej z szuflad swojego biurka. Wówczas nie wiedziałem jeszcze w jaki sposób wykorzystam tą koncepcję, ale zadbałem o to, żeby biurka Sylasa i Ministra Kingsleya były do siebie podobne. Jak wiadomo trzy z tych biurka znajdują się w Hogwarcie: biurko Hufflepuff w gabinecie Harry'ego, Gryffindora w gabinecie dyrektora szkoły, a biurko Ravenclaw w gabinecie Hermiony. Biurko Slytherina stoi z kolei w domowym gabinecie Ministra Magii.

CUTHBERT CRESSWELL – syn Dirka, szefa Urzędu Łączności z Goblinami, który zginął w walce ze szmalcownikami w „Insygniach Śmierci”; w przeciwieństwie do swojego ojca Cuthbert to nadęty urzędnik, pracujący w BIG., który nie kryje się ze swoją niechęcią do goblinów. Usiłował zarekwirować majątek Elfruka, Ugora i Gargota, ze sklepu „Najlepsze wyroby goblinińskie”. Na szczęście Ginny Potter skutecznie pokrzyżowała mu plany.

DEKRETY BEZPIECZEŃSTWA – akty prawne o mocy ustaw, wydawane przez Ministra Magii Magnusa Grasshoppera w porozumieniu z Wizengamotem, w celu zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom kraju (choć tak naprawdę miały na celu stopniowe ograniczanie praw goblinów i przygotowywanie gruntu prawnego pod ostateczne „rozwiązanie kwestii goblinińskiej”). Każdy nowy akt opatrzony był kolejnym numerem, np. 403 (zakazywał goblinom spotykać się w większych grupach), 613 (przywrócenie kary śmierci), 631 (konfiskata majątków goblinów), 632 (przymusowe wysiedlenia goblinów).

DEPONENT ZAŁOŻYCIELI – deponent w świecie mugoli oznacza osobę, lub firmę składającą depozyt w banku, w powieści oznacza jednak przedmiot, w który złożono w depozycie umiejętności magiczne. Jak wiadomo tak właśnie uczyniła trójka założycieli Hogwartu. Każdy dokonał tego tuż przed swoją śmiercią. W ten sposób umarli oni jako pozbawieni magicznej mocy charłacy.

DEPOZYTARIUSZ – w świecie mugoli oznacza osobę lub instytucję przyjmującą depozyt, w powieści jest to osoba, którą Tiara Przydziału wyznaczyła do uaktywnienia mocy zdeponowanej w pierścieniu Gryffindora. Osoba ta jako jedyna mogła również wykorzystać moc **DEPONENTU ZAŁOŻYCIELI** do walki z Salazarem Slytherinem.

DORIAN HAROLD CONELLY – z ang. *cone* – stożek, *ell* – łokieć, co ciekawe nazwisko tego najmłodszego w historii Hogwartu dyrektora szkoły miało pierwotnie brzmieć *comelly* – co z ang. znaczy cudownie. Uznałem jednak, że nowa forma brzmi lepiej. Imię *Dorian* jest pochodzenia greckiego i wywodzi się od plemienia Dorów, którzy według mitologii greckiej byli potomkami potężnego Heraklesa. Używając go chciałem zasygnalizować fakt, że nowy dyrektor jest naprawdę potężnym czarodziejem (co po części było już widoczne w powieści). Imię *Harold* ma z kolei – według niektórych źródeł – pochodzenie germańskie i wywodzi się od imienia Ariald. Oznacza władcę, panującego. Właśnie dlatego imię to wydawało mi się idealnie pasować do maga, który zaprowadza przecież w Hogwarcie własne porządki, nie licząc się przy tym za bardzo z Radą Nadzorczą szkoły, ani z Ministerstwem Magii. Tworząc tą postać zakładałem, że będzie ona taką młodszą wersją Albusa Dumbledore'a, który był w końcu równie potężny i ekscentryczny, co Dorian.

DYBUKACJA – pochodzi od hebr. słowa *dibuk* i oznacza dosł. przyłgnięcie, w mistycyzmie i folklorze żydowskim słowo to określało zjawisko zawładnięcia ciałem żywego człowieka przez ducha zmarłej osoby, idealnie więc oddaje charakter procesu jakiemu poddano Rona Weasleya. W powieści dybukacja jest po prostu opętaniem żywego człowieka przez duszę wyodrębnioną z horokruksa. Wyróżniamy dybukację częściową (dusza żywiciela wciąż jest obecna – tak jak w przypadku Voldemorta i Quirrella), lub całkowitą (duch całkowicie przejął kontrolę nad umysłem i ciałem żywiciela – pozornie tak było w przypadku Slytherina i Rona).

EMMET VAIN – z ang. *emmet* to mrówka, a *vain* to próżny, nazwisko wydaje się więc pasować idealnie do czarodzieja, który zabił z powodu awansu, którego nie otrzymał. Był na tyle próżny, iż nie mógł pogodzić się z faktem, że ktoś może być lepszym uzdrowicielem od niego (lepszym i bardziej docenionym przez przełożonych).

ERWIN HORNET – z ang. *hornet* to szerszeń, który jak wiadomo jest bardzo niebezpiecznym owadem. Nazwisko miało podkreślać fakt, że Erwin był równie groźny. Postać stworzyłem w 2013 roku na potrzeby „Tempus Fatum” i choć wówczas nie planowałem jeszcze użyć jej ponownie w tej powieści, nazwisko

zdaje się też idealnie pasować w kontekście faktu, jak niebezpiecznym człowiekiem był fałszywy Erwin.

EXARIUS - nazwa pochodzi od łac. *exsiccar* – wysuszenie, miała nawiązywać do skutków działania potwornej klątwy stosowanej powszechnie przez Bractwo Czarnej Gwiazdy. Zaklęcie wysusza bowiem całkowicie ciało ofiary, pozabiając je wszelkich płynów i zamieniając w dziwną, pokurczoną mumię. Formuła zaklęcia to *Exario*. Klątwa jest tak straszna, że Ministerstwo Magii rozważa dopisanie jej do listy zaklęć niewybaczalnych.

KAPELUSZAK – ang. *batstall* (z połączenia słów *bat* – kapelusz, *stall* – ugrzęznąć) – słowo określające nowych uczniów Hogwartu, nad przydziałem których Tiara Przydziału zastanawiała się dłużej niż pięć minut. Termin ten pojawił się jedynie na łamach *Pottermore*, gdzie J.K. Rowling ujawniła, że kapeluszkami byli m.in. Minerva McGonagall oraz Peter Pettigrew. Polskie określenie dobrałem ze względu na fakt, że cała sprawa dotyczy kapelusza. Słowo kapeluszak wydało mi się odpowiednie, ponieważ brzmi nieco jak przezwisko. Z pewnością Betty Dursley nie była zachwycona, gdy tylko ktoś ją tak nazywał.

MANTYKORA – ang. *manticore*, pochodzi zapewne od gr. *martychoras* – ludojad, bardzo niebezpieczne fantastyczne stworzenie wymyślone przez J.K. Rowling, zawarte m.in. w leksykonie stworzeń Newta Skamandera. Ma głowę człowieka, tułów lwa i ogon skorpiona. Skóra mantykory odbija większość zaklęć, a ukąszenie jej żądłem powoduje szybką śmierć. Jad mantykory jest niezwykle cenny i niebezpieczny, dlatego jest też bardzo pożądanym przez czarnoksiężników. Harry Potter jest jedną z dwóch osób na świecie, które przeżyły atak tego zwierzęcia.

NAWIEDZENIE SZCZĄTKOWE – widmo zdarzeń, które rozegrały się w danym miejscu w przeszłości, zdarzeń nacechowanych silnymi emocjami, najczęściej negatywnymi. Widmo przybiera bardzo różną postać, zwykle jest to odtwarzanie sceny z przeszłości. Forma ta pozbawiona jest intelektu i własnej woli. Nie ma też świadomości tego, że ogląda je ktoś z żywych, o czym przekonał się Harry obserwując samobójstwo widma Roweny Ravenclaw. Koncepcję nawiedzenia szczątkowego oparłem na przypadkach opisanych w książce „Kontakty z duchami” J. Hawesa, G. Wilsona i M.J. Friedmana, którą

gorąco polecam każdemu z Was.

PESSIMUS ANGOR – z łac. *pessimus* – najgorszy, łac. *angor* – lęk, obawa - nazwa okropnej klątwy wydaje się więc być bardzo trafna, wszak wywołuje ona sennie koszmary, w których ziszczą się najgorsze obawy i lęki tego, na kogo rzucono czar. Właśnie dlatego na ogół klątwa ta prowadzi do choroby psychicznej. Na szczęście w przypadku Harry'ego było inaczej.

PIERŚCIEŃ GRYFFINDORA – złoty sygnet z rubinem, który należał niegdyś do Godryka Gryffindora, jednego z założycieli Hogwartu. To właśnie w nim zdeponowano magiczne moce i umiejętności założycieli szkoły, tworząc tytułowy DEPONENT ZAŁOŻYCIELI. Co ciekawe, w pierwotnej wersji powieści (rozdziały napisane do roku 2017) zamiast sygnetu z Tiary Przydziału wypadła pochwa od miecza Gryffindora. Sygnet wymyśliłem dopiero pod koniec 2019 roku. Każdy z założycieli miał podobny pierścień, jednak z takim kamieniem szlachetnym, jaki znajduje się w klepsydrze z punktacją danego domu. Z tym sygnetami wiąże się jeszcze jedna tajemnica, która zostanie ujawniona w kolejnym tomie trylogii.

POKOREK – imię niezwykle silnego i zawziętego skrzata domowego, który służył Magnusowi Grashopperowi. Miało podkreślić fakt, że skrzat okazywał olbrzymią pokorę w relacjach ze swoim panem, którego traktował niemal jak Boga. Swoje wielkie oddanie Ministrowi okazał atakując wściekle Harry'ego i Hermionę, których uznał za intruzów.

POPIEŁEK – ang. *ashwinder*, niezwykle magiczne stworzenie, które rodzi się z ognia do którego dodano magiczną substancję, np. proszek Fiuu. To cienkie bladoszare węże o roziskrzonych czerwonych oczach, które żyją tylko godzinę i przez ten czas składają jaja w ciemnych zakamarkach. Jaja te są bardzo gorące i mogą wywołać pożar, jeśli nie zostaną w porę odnalezione i zamrożone. Popielki wymyśliła J.K. Rowling, a szerzej opisał je Newt Skamander.

RANDOLF RAVENCLAW – imię tej postaci to skandynawska forma ze staronordyckiego *Randol* oznaczające wilka, obrońcę. Imię to jest więc idealne znaczeniowo dla walecznego i potężnego mugolskiego rycerza za którego wyszła Rowena Ravanenclaw, nim poznała Godryka Gryffindora. Randolph był ojcem Heleny, która jako duch wciąż przebywa w Hogwarcie. Zginął ponieważ Ro-

wena obawiała się, że wyzwie Godryka na pojedynek i bez trudu pozbawi go życia.

SERWIENT – nazwa zapożyczona od Templariuszy, u których oznaczała braci służebnych, czyli tych którzy nie byli rycerzami. W Bractwie Czarnej Gwiazdy serwient to również brat służebny, czyli taki, który składa wieczystą przysięgę i winny jest całkowite posłuszeństwo seneszalom. Serwientami byli między innymi Rowle, Teodor Nott, Travers, Egg, Mortensen, oraz Jacqueline Meadows.

SMOK WAWELSKI – niezwykle niebezpieczny i agresywny osobnik z gatunku Rogogona Węgierskiego, zamieszkujący Smoczą Jamę na Wawelu w Krakowie. Jest magicznie ukryty przed oczami mugoli. W 2015 roku został uznany za najbardziej niebezpieczne stworzenie fantastyczne na świecie. Bractwo Czarnej Gwiazdy szukało czegoś w jego legowisku, kiedy smok przebywał akurat w Słowińskim Parku Narodowym, podczas finału Mistrzostw Świata w Quiddichu. O co dokładnie chodziło Bractwu wyjaśni się w pierwszych rozdziałach kolejnego tomu trylogii.

STEWART ACKERLY – imię pochodzi ze staroang. *stig* – dom, oraz *weard* – osłona, z kolei nazwisko powstało z połączenia słów *aker* – podział gruntów i *ley* – pole – jest to barczysty, przystojny auror, który zastąpił Rona na stanowisku szefa aurorów. Ewidentnie nie znosi Harry'ego, choć nie jest do końca jasne dlaczego. Co ciekawe postać tą wymyśliła J.K. Rowling! Stewart w „Czarze Ognia” został przydzielony do Ravenclawu.

WIEŻA KSIĘGI I PIÓRA – ang. *Small Locked Tower* – jedna z wież Hogwartu, o której nigdy nie wspomniano w sadze Harry Potter. Pierwsze informacje o tym niesamowitym miejscu J.K. Rowling ujawniła na łamach nieistniejącego już *Pottermore*. Ponieważ Andrzej Polkowski nigdy nie przetłumaczył tekstów z tego serwisu, istnieją pewne rozbieżności w nazewnictwie i tłumaczeniach. W powieści użyłem np. nazwy Księga Wstępu, która często nazywana jest także Księgą Dopuszczenia. Oba tłumaczenia oznaczają jednak to samo i zachowują charakter niezwyklej magicznej księgi, w której zapisywani są wszyscy przyszli uczniowie Hogwartu w momencie swoich narodzin. Sama nazwa wieży często jest tłumaczona także jako Wieża Pióra i Księgi.